

KAZIMIERZ PRZYBYŁKO

ur. 1930; Lipnica Murowana



Miejsce i czas wydarzeń	Lipnica Murowana, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, dziadkowie

Dziadkowie i dalsza rodzina mamy

Moja mama pochodziła z rodziny Ciejaków, powiedziałabym, że to była jedna z lepszych rodzin w Lipnicy. A dlaczego lepszych? To muszę uzasadnić, bo co to znaczy lepszych. Ano, mój dziadek wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam zarobił pieniądze. Wybudował dom, stodołę, zakupił za to różne maszyny rolnicze. Więc z takiej rodziny mama pochodziła, ale to była rodzina liczna, bo było siedmioro dzieci, mama nie była najstarsza, była chyba trzecia z kolei. Najstarszy brat mamy czyli mój wujek już był na I wojnie światowej. Mama, Antonina, urodziła się w 1899 roku czyli jej brat jeszcze wcześniej, tego już nie dochodzę, nie wiem. On zginął w czasie I wojny światowej, gdzieś koło Gorlic. I mam pretensje nawet do dziadków, do mojej mamy, że jak dostali powiadomienie o jego śmierci, to nikt się tym nie zajął, gdzie to jest, na jakim cmentarzu. No zginął, no nie wróci, prawda. Więc miałem takie pretensje o to do nich. Później próbowałem się tam gdzieś dowiedzieć. Byłem na takiej bardzo dużej konferencji historycznej w Gorlicach, jakieś trzy lata temu, gdzie byli przedstawiciele różnych uniwersytetów i polskich, i z Wiednia. No, ale niestety nikt nie umiał mi tam bardzo dokładnie powiedzieć, gdzie mógłbym znaleźć jakiś ślad. „No trzeba było – mówi – jechać do Wiednia, może tam byś jeszcze coś znalazł gdzie on jest pochowany i gdzie on zginął, w jakich okolicznościach”. Bo Austriacy prowadzili dość dobry rejestr żołnierzy, którzy zginęli. I trzeba powiedzieć, że po wojnie zadbali o to, są te cmentarze wojskowe z I wojny światowej.

No więc rodzina była liczna, dziadek był bardzo dobry, ja tam przebywałem u tego dziadka często. Zawsze chodziliśmy z mamą na imieniny do dziadka, do babci chyba nie. Babcia miała imię Anna, a dziadek Jan, więc zawsze chodziliśmy na Jana do babci na imieniny, a do babci jakoś nie. Babcia była bardzo sympatyczna, bardzo miła, dziadek był bardzo ostry, miał wąsy, jak wtedy były takie modne widocznie, bardzo wymagający, no ale życzliwy. Ja mam go w pamięci jako takiego bardzo pożytecznego, bardzo mądrego na owe czasy człowieka. Dzieci dziadka, czyli moi wujkowie, ciotki, powydawały się za męż, poženili się, jeden z moich wujków ożenił

się w Tarnowie, jedna ciotka też w Tarnowie wyszła za męża, a resztę zostało w Lipnicy.

Data i miejsce nagrania	2020-01-16, Lublin
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Transkrypcja	Weronika Prokopczuk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"